

Ks. KAZIMIERZ WOLSZA, Opole

## ZAPOMNIANE ŚWIATŁO POD KORCEM?

W trzydziestą rocznicę śmierci Ericha Przywary SJ (1889–1972)

### 1. Uwagi wprowadzające

28 września 2002 r. przypadła trzydziesta rocznica śmierci wybitnego jezuitę, urodzonego w Katowicach, Ericha Przywary. W 1973 r. w miesięczniku „Znak” ukazało się wspomnienie o nim, autorstwa Maxa SCHOCHA, w którym czytamy m.in.: „Erich Przywara zmarł ubiegłej jesieni, ale cisza wokół jego osoby trwała już od dłuższego czasu”<sup>1</sup>. Nawiązując do tego wspomnienia współczesny filozof z Katowic, prof. Czesław GŁOMBIK, dodał w 1997 r.: „Pod tym względem cisza trwała i utrzymuje się niezmiennie”<sup>2</sup>.

Słowa te trzeba odnieść przede wszystkim do literatury polskojęzycznej. Nazwisko Przywary figuruje bowiem zarówno w prestiżowych encyklopediach i słownikach filozoficznych<sup>3</sup>, jak i w leksykonach oraz opracowaniach sylwetek ludzi Śląska, by wspomnieć tu choćby dzieło H. GROSSA, *Bedeutende Oberschlesier* czy nasz *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*<sup>4</sup>. W 1967 r. Przywara został uhonorowany nagrodą przyznawaną ludziom zasłużonym dla kultury Śląska — *Oberschlesische Kulturpreis*. Laudację przy tej okazji wygłosił jeden z najwybitniejszych uczniów jezuitę — Karl RAHNER<sup>5</sup>. Kompletowana jest

---

<sup>1</sup> M. SCHOCH, *Erich Przywara*, *Znak* 25 (1973), nr 4–5, s. 651.

<sup>2</sup> Cz. GŁOMBIK, *Filozof i pamięć*, Katowice 1997, s. 102.

<sup>3</sup> V. MATHIEU, *Przywara*, w: *Enciclopedia Filosofica*, t. VI, Roma 1979, s. 906; R. KÜHN, *Przywara*, w: *Dictionnaire des Philosophes*, t. II, Paris 1984, s. 2149–2151; G. PÖHLMANN, *Przywara*, w: TENZE, *Gottesdenker. Prägende evangelische und katholische Theologen der Gegenwart*, Reinbeck 1984, s. 191–205; K.H. NEUFELD, *Przywara*, w: K.H. WEGER (red.), *Argumente für Gott. Gott-Denker von der Antike bis zur Gegenwart*, Freiburg–Basel–Wien 1987, s. 287–289.

<sup>4</sup> H.J. ZOCHÉ, *Erich Przywara SJ (1889–1972)*, w: J. GRÖGER, J. KÖHLER, W. MARSCHALL (red.), *Schlesische Kirche in Lebensbildern*, Sigmaringen 1992, s. 111–115; H. GROSS, *Erich Przywara*, w: TENZE, *Bedeutende Oberschlesier*, Dülmen 1995, s. 347–348; L. GRZEBIEN, *Przywara Erich SJ*, w: M. PATER (red.), *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, Katowice 1996, s. 334–335.

<sup>5</sup> K. RAHNER, *Laudatio auf Erich Przywara*, w: TENZE, *Gnade als Freiheit. Kleine theologische Beiträge*, Freiburg–Basel–Wien 1968, s. 266–273.

obecnie bibliografia opracowań dorobku filozoficznego i teologicznego Przywary. Obejmuje ona prace napisane w języku niemieckim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i niderlandzkim<sup>6</sup>. Do dziś brak jakichkolwiek niemal opracowań w języku polskim. Na V Światowym Kongresie Filozofii Chrześcijańskiej, jaki odbył się w 1996 r. w Lublinie, jeden z referatów dotyczył pojęcia wolności u Przywary. Pewnej pikanterii temu wydarzeniu dodaje fakt, że autorem owego referatu był bp Julio TERÁN DUTARI z Ekwadoru<sup>7</sup>, zaś wzmianka prelegenta o tym, że Przywara urodził się w Katowicach wywołała zaskoczenie u kilku rodzimych słuchaczy.

Przywara opuścił Śląsk jako młody chłopak, gdy udawał się do Holandii, do mieszczącego się tam jezuickiego nowicjatu. Jednakże zasadnicze kategorie jego filozofii i teologii zrodziły się z życiowych doświadczeń, w tym również z przeżyć wyniesionych z domu rodzinnego i ze śląskiej kultury pogranicza. Doświadczenia te były, jak twierdził, „ojczyzną” jego głównych kategorii myślowych<sup>8</sup>. Przypomnijmy zatem obecnie, kim był E. Przywara, co głosił i czy na to, co głosił, miało wpływ to, kim był. A był Ślązakiem, jezuitą, filozofem i teologiem, poetą, muzykiem, człowiekiem modlitwy, duszpasterzem, a wreszcie — człowiekiem niszczoneym przez długoletnią chorobę.

## 2. Życie Ericha Przywary (1889–1972)

Erich Przywara urodził się 12 października 1889 r. w Katowicach. Był najstarszym synem mieszanego pod względem narodowościowym małżeństwa. Jego ojciec, Maciej Przywara, był kupcem wywodzącym się z rodziny o polskich tradycjach, na-

<sup>6</sup> H.U. VON BALTHASAR, *Die Metaphysik Erich Przywaras*, „Schweizerische Rundschau” 33 (1933), s. 489–499; B. GERTZ, *Glaubenswelt als Analogie. Die theologische Analogie-Lehre Erich Przywaras und ihr Ort in der Auseinandersetzung um die analogia fidei*, Düsseldorf 1969; E. MECHELS, *Analogie bei Erich Przywara und Karl Barth. Das Verhältnis von Offenbarungstheologie und Metaphysik*, Neukirchen-Vluyn 1974; J. TERÁN DUTARI, *Christentum und Metaphysik. Das Verhältnis beider nach der Analogielehre Erich Przywaras*, München 1973; H.J. ZOCHÉ, *Zwischen Pantheismus und Theopanismus. Zur Grundlegung der Struktur der kreatürlichen und gnadehaften Gottesbeziehung des Menschen nach der Analogielehre Erich Przywaras*, Augsburg 1985; TENŽE, *Zur Begründung de analogia entis bei Erich Przywara. Eine Erörterung*, Regensburg 1987; J. COLLINS, *Przywara's „Analogia Entis”*, „Fordham University Quarterly” 17 (1942), s. 119–135; N.C. NIELSEN, *Przywara's Philosophy of the Analogia Entis*, *RMet* 5 (1952), s. 599–620; J.V. ZEITZ, *Spirituality and Analogia Entis According to Erich Przywara SJ*, Washington 1982; A. FAVRE, *La philosophie de Przywara: Métaphysique de créature*, *RNPh* 37 (1934), s. 65–87; A. LOPEZ QUINTAS, *Pensadores cristianos contemporáneos. Haecker, Ebner, Wust, Przywara, Zubiri*, Madrid 1968; G. COPERS, *De Analogie in de Metphysica van Erich Przywara*, *TvF* 11 (1949), s. 119–135; TENŽE, *De analogieleer van Erich Przywara*, Bruxelles 1952.

<sup>7</sup> J. TERÁN DUTARI, *Analogie der Freiheit als Kern einer christlichen Philosophie nach dem Werk Erich Przywaras* (mps).

<sup>8</sup> E. PRZYWARA, *Was ich Kattowitz danke*, „Der Oberschlesier” 14 (1932), z. 4, s. 217–218; TENŽE, *Oberschlesien*, w: TENŽE, *In und Gegen. Stellungnahmen zur Zeit*, Nürnberg 1955, s. 11–18.

tomia matka, Berta z domu Peikert, pochodziła z niemieckiej rodziny urzędniczej z Nysy. Erich uczęszczał do szkoły podstawowej i do gimnazjum w Katowicach. Od dzieciństwa też uczył się tu muzyki. Po zdaniu matury, w 1908 r., zapragnął wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Z uwagi na obowiązujące wówczas w Niemczech ustawy antyjezuickie dwuletni nowicjat (1908–1910) odbył w miejscowości Exaten w Holandii. Również w Holandii, w słynnym jezuickim kolegium w Valkenburgu (leżącym niedaleko Maastricht), rozpoczął pierwszy etap swych studiów — filozofię, który trwał od 1910 do 1913 r. Po uzyskaniu licencjatu z filozofii nastąpiła u niego obowiązkowa przerwa w studiach, podczas której przez cztery lata (1913–1917) odbywał praktykę nauczycielską (uczył muzyki) w konwiktie *Stella Matutina* w Feldkirch, w Austrii. W 1917 r. powrócił do Valkenburgu, by rozpocząć drugi etap swych studiów — teologię. Ukończył ją w 1921 r. uzyskaniem doktoratu. Jeszcze w trakcie trwania studiów, 24 sierpnia 1920 r., a więc w dwanaście lat od chwili wstąpienia do zakonu, przyjął święcenia kapłańskie. Po święceniach przez rok odbywał jeszcze tzw. trzecią probację, w Exaten. W 1925 r. złożył śluby wieczyste, przebywając już w Monachium.

Niemal trzydziestoletni związek Przywary ze środowiskiem monachijskim rozpoczął się w 1922 r., po ukończeniu przezeń kilkunastoletniej formacji zakonnej, odbywanej głównie w Holandii. Począwszy od 1922 r. głównym jego zajęciem była praca w redakcji wpływowego miesięcznika wydawanego przez jezuitów, „*Stimmen der Zeit*”. Na łamach tego czasopisma dał się poznać jako utalentowany publicysta o szerokich zainteresowaniach. W swych tekstach, a nierzadko również osobiście, prowadził dyskusje z największymi współczesnymi mu myślicielami, m.in. z: E. HUSSELEREM, M. SCHELEREM, M. HEIDEGGEREM, R. GUARDINIM, K. BARTHEM, E. STEIN, M. BUBEREM, G. VON LE FORT, N. HARTMANNEM, R. SCHNEIDEREM. Oprócz pracy redakcyjnej Przywara wykładał też metafizykę w jezuickim kolegium w Pullach koło Monachium. Do grona jego najwybitniejszych słuchaczy z Pullach należeli m.in. dwaj wielcy — czy bodaj nie najwięksi? — teologowie XX w.: Karl RAHNER i Hans Urs VON BALTHASAR. Obaj wielokrotnie podkreślali wpływ, jaki wywarł na nich ich nauczyciel. Silniejsze pokrewieństwo występowało jednak pomiędzy Przywarą a Balthasarem, który twierdził wręcz, że wszystkie pojęcia teologiczne, jakimi się posługiwał, oraz każde zdanie zapisane w jego książkach miały coś do zawdzięczenia spotkaniom z nauczycielem.

Lata dwudzieste i trzydzieste były latami największego oddziaływania Przywary, pomimo tego, że oprócz działalności dydaktycznej w zakonnej szkole, nie był nigdy etatowym profesorem w żadnej wyższej uczelni. Był jednak zapraszany na liczne kongresy. Szerokim echem odbił się jego referat o potrzebie uzasadnienia religii, wygłoszony na VIII Światowym Kongresie Filozoficznym w Pradze (1934)<sup>9</sup>

---

<sup>9</sup> W polskim piśmiennictwie tamtego okresu referat Przywary omawiał Z. ZAWIRSKI, *Sprawozdanie z VIII Międzynarodowego Kongresu Filozoficznego*, KF 12 (1936), s. 186–198.

Dorobek pisarski Przywary, powstały głównie w latach dwudziestych i trzydziestych, jest imponujący nie tylko pod względem liczbowym, lecz także treściowym. Opublikował ponad 800 pozycji, dotyczących filozofii religii, zagadnień światopoglądowych, szczegółowych problemów z dziedziny metafizyki, dogmatyki, ekumenizmu i szeroko pojętej kultury współczesnej, konfrontowanej z chrześcijaństwem. Osobne miejsce w jego twórczości zajmuje specyficzna biografistyka wybitnych postaci z przeszłości, ukazywanych jako postacie mogące inspirować także współczesnych ludzi. W ten sposób ukazywał w nowym świetle sylwetki: PLATONA, ŚW. AUGUSTYNA, ŚW. TOMASZA, ŚW. TERESY Z LISSIEUX, ŚW. IGNACEGO LOYOLI, ŚW. JAN OD KRZYŻA, J.H. NEWMANA, F. HÖLDERLINA i innych romantyków niemieckich, G.W. HEGLA, F. NIETZSCHEGO, S. KIERKEGAARDA i wielu innych. Na redakcyjne opracowanie i edycję czekają jeszcze jego liczne wypisy z lektur i komentarze do nich, pozostające do dziś w manuskryptach. Dodajmy tu wreszcie, że Przywara był także autorem poezji i pieśni religijnych. Niektóre z nich, jak np. zamieszczona także w najnowszych wydaniach śpiewnika *Gotteslob* (nr 804) pieśń *Ein neues Zion leuchtet*, są do dziś śpiewane w kościołach Niemiec i Austrii.

Decydująca zmiana w życiu Przywary nastąpiła w 1941 r., kiedy to władze nazistowskie nakazały zamknięcie „*Stimmen der Zeit*”. Przywara, pozbawiony podstawowego instrumentu swego oddziaływania, jakim było pisarstwo i publicystyka, zaangażował się w pracę duszpasterską w środowisku akademickim i inteligenckim Monachium. Było to oddziaływanie lokalne, coraz bardziej zawężające się. Pod koniec wojny zaczęły się bowiem pojawiać u niego pierwsze symptomy choroby neurologicznej, której rozwój w następnych latach zmusił go do stopniowego wycofywania się z czynnego życia, aż do całkowitej niemal izolacji, w jakiej spędził ostatnie dwadzieścia lat życia. W 1951 r. zamieszkał w wiosce Hagen koło Murnau w Bawarii i tam pozostał aż do swojej śmierci. Zmarł 28 września 1972 r. w Murnau i został pochowany na cmentarzu jezuickim w Pullach (koło Monachium).

### 3. Główne pojęcia filozofii religii Ericha Przywary

#### 3.1. Dynamiczna biegunowość

W twórczości Przywary, jak również w jego praktycznej działalności, daje się zauważyć fakt, że zawsze starał się dostrzegać dwa, pozornie wykluczające się aspekty różnych zjawisk: ich podobieństwo, czy wręcz tożsamość pod jakimś względem (*Identität*), oraz ich różnicę (*Differenz*). Jednym z fundamentalnych pojęć, jakimi się posługiwał, było pojęcie „dynamicznej biegunowości” (*dynamische Polarität*). Dynamiczna biegunowość była zarazem jego regułą metodologiczną. „Filozofia dynamicznej biegunowości” kierowała się zasadą *coincidentia oppositorum*, a więc zasadą doszukiwania się jedności panującej pośród przeciwieństw. To przeciwieństwa są podstawą wszelkiej biegunowości (polaryzacji). Nasz autor, przy całej swej

otwartości na inne propozycje myślowe niż jego własna, przy swym dialogicznym usposobieniu, nigdy nie był zwolennikiem zbyt szybko dokonywanych syntez stanowisk i zbyt pospiesznie zacieranych różnic pomiędzy nimi. W polaryzacji musi się wyraźnie zaznaczyć i wybrzmieć „bycie inaczej” (*das Anderssein*) poszczególnych biegunów. Dopiero wtedy, gdy zostają one jasno określone w tym swoim „byciu inaczej”, może się wytworzyć pomiędzy nimi napięcie, będące dynamicznym i — jak mówił Przywara — rytmicznym oddziaływaniem na siebie przeciwieństw. Taką dynamiczną i rytmiczną biegunowość dostrzegał Przywara w bardzo różnych dziedzinach otaczającej nas rzeczywistości oraz myśli ludzkiej. Widział ją w różnicy płci, w przenikaniu się różnych kultur, w różnicach wyznaniowych, a ostatecznie w tym napięciu, jakie istnieje pomiędzy Bogiem a stworzeniem.

Dynamiczna biegunowość stała się dla Przywary nie tylko pojęciem porządkującym jego myśl, lecz także regułą praktycznego postępowania w różnych dziedzinach aktywności, np. w krytyce współczesności czy w dialogu ekumenicznym. Jako czujny krytyk i recenzent współczesnych mu tendencji w filozofii, teologii i szeroko pojętej kulturze bywał określany mianem „myśliciela stającego w poprzek” (*Querdenker*)<sup>10</sup>. Jego publikacje i rozmaite odwołania w nich świadczą o tym, że lista jego lektur była bardzo obszerna i zróżnicowana, bynajmniej nie ograniczona do literatury konfesyjnej. W jego recepcji współczesności uwidacznia się wspomniana zasada dynamicznej biegunowości. W tytule głównego dzieła dotyczącego stanowiska względem współczesności użył on znamiennej formuły: *In und gegen*<sup>11</sup>, co można by przetłumaczyć przy pomocy wyrażenia „w i przeciw”, czy też znanego nam skądinąd określenia „za i przeciw”. Jego zdaniem, w lekturze oraz w namyśle nad współczesnymi prądami należy maksymalnie wczuć się w analizowaną myśl tak, by znaleźć się nieomal w jej wnętrzu. Dopiero wczucie się, współ-myślenie, niemal utożsamienie z innym autorem i jego dziełem może stać się punktem wyjścia dla zdystansowania się względem niego i dla krytyki. Trzeba więc być najpierw „w”, „za” (*in*), by móc następnie w uczciwy sposób być „przeciw” (*gegen*). Zasada dynamicznej biegunowości, stosowana w ocenie i w ewentualnej recepcji innych stanowisk, pomaga nam unikać dwóch skrajności. Pierwszą z nich jest powierzchowny krytycyzm, często kierowany uprzedzeniami, nie poprzedzony wysiłkiem zrozumienia tego, co ma być krytykowane. Druga skrajność polega natomiast na bezkrytycznej, nie pogłębionej adaptacji odmiennych stanowisk, często modnych i popularnych, ale mało spójnych. Przywara zarzucał współczesnym myślicielom chrześcijańskim nie tylko pierwszą (krytycyzm), ale i drugą postawę, polegającą na eklektycznym tworzeniu pochopnych syntez niespójnych nurtów. Pisał na ten temat następująco:

Mentalność umysłowa niemieckiego okresu powojennego [chodzi o okres po zakończeniu pierwszej wojny światowej – przyp. K.W.] ciągle jeszcze polega, niestety, na bezkry-

<sup>10</sup> PÖHLMANN, *art. cyt.*, s. 191.

<sup>11</sup> E. PRZYWARA, *In und Gegen. Stellungnahmen zur Zeit*, Nürnberg 1955.

tycznym powtarzaniu tez wielkich fenomenologów (Husserla, Schelera, Heideggera) albo na bezkrytycznym, z lekkim sercem dokonywanym przemianowaniu na tak zwaną fenomenologię katolicką; podobnie dzieło Josepha Maréchala do dziś wydało tylko dość ubogie grono zwolenników mariażu Heideggera z Maréchałem (bez krytycznego jasnego konfrontowania ich ze sobą)<sup>12</sup>.

Zasada dynamicznej biegunowości ujawniała się także w specyficznym pojmowaniu przez Przywarę ekumenii. Począwszy od lat dwudziestych prowadził on rozmowy z protestantami, a potem także dialog z wyznawcami judaizmu, w czym z pewnością należał do grupy prekursorów. Uważał, że zbliżenia się wyznań chrześcijańskich oraz religii nie powinno się dokonywać na zasadzie asymilacji, syntezy, zacierania różnic, czyli tego wszystkiego, co nazywał ekumenizmem jednotorowym. Ekumenizm, w jego przekonaniu, powinien być dynamiczny, „dialektyczny”, świadomy istniejących różnic i nie rezygnujący z nich. Zasada dynamicznej biegunowości stosowana w rozmowach ekumenicznych i międzyreligijnych wyrabia, zdaniem Przywary, nową wrażliwość i dopiero ta nowa wrażliwość może umożliwić przyjęcie daru jedności. Jedność jest pojmowana jako coś „trzeciego” i w gruncie rzeczy tajemniczego, jako łaska udzielona jasno określającym się stronom<sup>13</sup>

### 3.2. *Analogia entis*

Pojęcie analogii jest dość bliskie dynamicznej biegunowości, gdyż i ono dotyczy równoczesnej jedności i przeciwieństwa. Przywara wprowadził do swojej filozofii to pojęcie przede wszystkim w celu opisanie relacji, jaka zachodzi pomiędzy Bogiem Stwórcą a stworzeniem. Pomiedzy Bogiem a światem stworzonym zachodzi największe przeciwieństwo. Bóg jest „całkiem inny” aniżeli świat stworzony. Ten „całkiem inny” Bóg jest jednak człowiekowi bliski do tego stopnia, że staje się niemal wyczuwalny w jego wnętrzu. Bóg jest zakryty, *Deus absconditus*, lecz jednocześnie się objawia, jest *Deus revelatus*. I tak oto nasza myśl o Bogu staje wobec tych samych problemów, co myślenie zgodne z zasadami dynamicznej biegunowości, tyle że o wiele bardziej spotęgowanych. Jak bowiem można objąć myślą i wyrazić w języku to radykalne niepodobieństwo i brak proporcji pomiędzy Bogiem a stworzeniem i równocześnie jakąś formę podobieństwa między nimi? Poszukując narzędzia myślowego, które nadawałoby się do tego, Przywara sięgnął po znane z tradycyjnej metafizyki pojęcie analogii bytowej (*analogia entis*). Analogia jest złożonym podobieństwem obiektów, które są różne, lecz mają zbliżoną pod jakimś względem strukturę. Analogia jest jednym z podstawowych narzędzi uprawiania filozofii bytu (metafizyki). Chce ona ująć w zróżnicowanym świecie najistotniejsze struktury rzeczywistości, wykrywalne we wszystkich istniejących obiektach. Filozoficzna nauka o Bogu mó-

<sup>12</sup> TENŻE, *Edyta Stein, przejrzyistość i milczenie*, tł. J. Zychowicz, w: *Edyta Stein albo filozofia i krzyż*, t. I, Kraków 1989, s. 18–19.

<sup>13</sup> SCHOCH, *art. cyt.*, s. 652; GRZEBIEN, *art. cyt.*, s. 335; GROSS, *art. cyt.*, s. 347–348.

wi nie tylko o analogii struktur wszystkich bytów, lecz chce widzieć ponadto jakąś analogię pomiędzy Stwórcą a stworzeniem. Na podstawie poznania rzeczywistości stworzonej chce powiedzieć coś o jej Stwórcy, i to nie tylko to, że jest, lecz także w bardzo niedoskonały sposób to, kim jest. Do podejmowania prób poznania Boga na podstawie analogii pomiędzy Nim a stworzeniem zachęca biblijna Księga Mądrości, w której czytamy: „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo (*per analogiam*) ich Sprawcę” (Mdr 13,5). Ażeby jednak nie popaść tu w antropomorfizm, jeszcze na IV Soborze Laterańskim w 1215 r. sformułowana została zasada analogii, do której odwoływał się także Przywara. Podkreślała ona, że między Stwórcą a stworzeniem zachodzi wprawdzie pewne podobieństwo, lecz zarazem występuje tu jeszcze większe niepodobieństwo (*Inter Creatorem et creaturam non potes similitudo notari, quin in eos maior sit dissimilitudo notanda*)<sup>14</sup>. I tak właśnie filozoficzno-religijna myśl Przywary balansowała pomiędzy tymi dwoma biegunami relacji między człowiekiem i Bogiem: bliskości i dystansu, podobieństwa i niepodobieństwa. Teoria analogii, jako teoria jednoczesnego podobieństwa i niepodobieństwa, zdawała się najlepiej służyć ogarnięciu myślą i słowem obu tych biegunów. Po pewnym czasie, m.in. pod wpływem dyskusji z K. BARTHEM, wielkim przeciwnikiem posługiwania się metodą analogii w teologii (o której twierdził, że jest wynalazkiem szatana), Przywara doszedł do przekonania, że analogia, pomimo ciągłego przypominania o niepodobieństwie, zbyt eksponuje podobieństwo Stwórcy i stworzenia. Grozi to w konsekwencji antropomorfizmem, panteizmem (utożsamieniem stworzenia z Bogiem, polegającym na redukcji Boga do stworzenia) lub teopaznizmem (utożsamienia stworzenia z Bogiem, polegającym na ubóstwieniu stworzenia). W późniejszych pismach filozoficzno-religijnych Przywara coraz mocniej zaczął eksponować jeszcze większe niepodobieństwo pomiędzy Stwórcą a stworzeniem, niepojmowalność i tajemnicę Boga. Streszcza to przejęta od św. AUGUSTYNA formuła: *Deus semper maior* („Bóg zawsze większy”), będąca kolejnym filarem myśli Przywary.

### 3.3. *Deus semper maior*

Myśl Przywary, jak każda myśl religijna, zmagać się musiała z pytaniem, jak mówić o tym, co niewyrażalne. Okres jego działalności intelektualnej był czasem szczególnie intensywnego poszukiwania innych narzędzi myślowych w teologii niż narzędzia neoscholastyczne. Panowało dość powszechne przekonanie co do tego, że neoscholastyka zbyt ciasno ujmowała Boga w statycznych, filozoficznych struk-

---

<sup>14</sup> E. PRZYWARA, *Reichweite der Analogie als katholischer Grundform*, w: TENŻE, *Schriften*, t. III, Einsiedeln 1962, s. 247–301; por. M. KEHL, *Spotkanie z Erichem Przywarą*, w: H.U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, tł. J. Fenrychowa, Kraków 1991, s. 32; R. KIJOWSKI, *Spotkania i impulsy*, Opole 1996, s. 34.

turach pojęciowych. Jedną z prób przekroczenia neoscholastyki, polegającą na większym otwarciu się na filozofię I. KANTA, zaproponował belgijski jezuita, J. MARÉCHAL. Jej najbardziej znamienitym zwolennikiem na gruncie niemieckim był uczeń Przywary, K. RAHNER. Zdaniem zwolenników „Szkoły Maréchala”, w każdym człowieku żyje „nieuświadomiony Bóg”, a człowiek wszystkimi aktami swego ducha, a więc aktami poznania, decydowania, zawsze skierowany jest na Niego. Bóg przeto objawia się człowiekowi w jakiejś formie wewnętrznego doświadczenia, w tzw. doświadczeniu transcendentnym, jako nieskończony horyzont wszystkich ludzkich aktów. Według Przywary, w tej koncepcji zbyt dostosowuje się Boga i Jego objawienie do ludzkiej miary. Bóg jawi się tu nie tylko jako projekt czy postulat człowieka, lecz niemal jako konieczny element jego aktów psychicznych. Zostaje zamknięty — by użyć tu określenia Kanta — „w granicach samego rozumu” Tymczasem, objawienie się Boga w Chrystusie jest czymś absolutnie nowym i niespodziewanym, czymś, czego nie można się było ani spodziewać, ani wywnioskować z logicznych czy metafizycznych pryncypiów. Jak wspomniano wyżej, Przywara w swoim myśleniu o Bogu jako tajemnicy, przekraczającej możliwości zrozumienia, zaczął używać sformułowania pochodzącego od św. Augustyna: *Deus semper maior*. Boga nie można zredukować do wymiarów rozumiałych dla człowieka, lecz raczej odwrotnie — to myśl człowieka musi się ostatecznie ugruntować w tajemnicy Boga. Można więc powiedzieć, że dokonuje się tu jakaś forma redukcji myślenia do tajemnicy (*reductio in mysterium*). K. Rahner wspomina, że Przywara uczył ich takiego właśnie myślenia metafizycznego, które nie zamyka się na tajemnicę, lecz doprowadza do granic, w obliczu których człowiek musi już sam rozstrzygnąć, czy chce przemienić swoje spekulatywne myślenie w adorację, przekształcić filozofię w *Adoro te devote, latens deitas*<sup>15</sup>. Ponieważ Boga i Jego działanie cechuje zasadnicza inność niż istnienie i działanie ludzkie, Bóg objawia się w formach, które człowiekowi wydają się sprzeczne i paradoksalne. Najwymowniejszym przykładem tego, że Bóg zawsze przewyższa nasze wszystkie myślowe przybliżenia się do Niego, jest krzyż. Z jednej strony wyraża on nierozzerwalny związek miłości Ojca i Syna, z drugiej zaś krzyż pokazuje, jakoby Ojciec wydał Syna na opuszczenie („Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”) i zatracenie. Każę Mu przyjąć postać grzesznika, kogoś niemal przeklętego. W postaci ukrzyżowanego Bóg identyfikuje się z istotą tak różną od siebie, że wręcz przez Boga opuszczoną. W ten oto sposób objawia się On człowiekowi jako ktoś „całkiem inny”, „zawsze większy” (*semper maior*) niż nasze wyobrażenia, w nas zaś wzrasta niemożność rozpoznania Go<sup>16</sup>

<sup>15</sup> RAHNER, *art. cyt.*, s. 270; por. KIJOWSKI, *dz. cyt.*, s. 30.

<sup>16</sup> KEHL, *art. cyt.*, s. 33; KIJOWSKI, *dz. cyt.*, s. 27–28; por. H.U. VON BALTHASAR, *Prawda jest symfoniczna. Aspekty chrześcijańskiego pluralizmu*, tł. I. Bokwa, Poznań 1998, s. 32.



#### 4. W poszukiwaniu źródeł

L. GRZEBIEŃ w krótkim biogramie Przywary zamieszczonym w *Słowniku biograficznym katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku* napisał m.in.:

Niełatwe warunki życia w niemiecko-polskim środowisku Śląska i studiów odbywanych z konieczności poza krajem ojczystym, potem I wojna światowa i niepewny okres kształtowania się powojennego ładu pozostawiły w świadomości Przywary wyraźne ślady w postaci radykalizmu intelektualnego i religijnego oraz krytycznego obrazu zachodniego chrześcijaństwa<sup>17</sup>

Słowa te, podobnie jak wspomnienia samego Przywary oraz wiele innych opracowań jego filozofii, podkreślają istnienie związku myśli i życiowego doświadczenia myśliciela. W ostatnim punkcie niniejszego opracowania chcę więc postawić pytanie, czy u źródeł fundamentalnych kategorii myślowych Przywary tkwiły jakieś życiowe jego doświadczenia.

M. SCHOCH, powołując się na wspomnienia Przywary, zwrócił uwagę na to, że zasada dynamicznej biegunowości wyrastała z jego najwcześniejszych doświadczeń, związanych z przeplataniem kultur, z jakim zetknął się już w swym domu rodzinnym i w atmosferze Górnego Śląska. Pisał o sobie następująco:

Tutaj [w Katowicach – przyp. K.W.] urodziłem się jako pierwsze dziecko ojca pochodzącego z polskiej rodziny wieśniaczej, który został kupcem, a wkrótce i organizatorem górnośląskiego kupiectwa, oraz matki z niemieckiej urzędniczej rodziny w Nysie, która była wówczas kulturowym centrum Górnego Śląska<sup>18</sup>

Przywara, z urodzenia i wychowania człowiek wielokulturowego pogranicza, zdawał się przez całe życie fascynować przeplataniem kultur. Bezpośrednio poznał różne kulturowe pogranicza: polsko-niemieckie, holendersko-niemieckie, austriacko-niemieckie. Studiując mistyków hiszpańskich zafascynował się także wielowątkową kulturą Hiszpanii. Był przekonany o tym, że to właśnie dzięki tej wielowątkowości mógł się rozwinąć geniusz hiszpańskich świętych, TERESY Z AVILLA i JANA OD KRZYŻA oraz ich naśladowców. W swoim tekście poświęconym EDYCIE STEIN napisał m.in.:

Można by niemal powiedzieć, że z ducha była właściwie Hiszpanką: wielkość Hiszpanii polega przecież na tym, że spotykają się w niej i przeplatają Wschód i Zachód. Jest to hiszpańskość, jaka z natury znamionuje karmelitankę, mającą przecież za swoją duchową ojczyznę Teresę od Jezusa i Jana od Krzyża, w których łączą się iberyjskie, wizygockie i mauretańskie pierwiastki «wiecznej Hiszpanii» zgodnie z zespalającym geniuszem Karola V i Filipa II<sup>19</sup>

Inne przeżycia, które zwróciły uwagę Przywary na jedności przeciwieństw i które ostatecznie skierowały jego myśl na analogię, związane były z muzyką, której

<sup>17</sup> GRZEBIEŃ, *art. cyt.*, s. 335.

<sup>18</sup> PRZYWARA, *Was ich Kattowitz danke*, s. 217–218; SCHOCH, *art. cyt.*, s. 651.

<sup>19</sup> PRZYWARA, *Edyta Stein, przejrzyłość i milczenie*, s. 17.

uczył się od dzieciństwa i przez całe twórcze życie nie utracił z nią kontaktu. W pierwszych latach formacji zakonnej był już na tyle dobrze wykształcony muzycznie, że władze zakonne zleciły mu w ramach obowiązkowej praktyki nauczycielskiej prowadzenie zajęć z muzyki. Niemal od początku swego pobytu w zakonie tworzył też pieśni religijne. Jeszcze w ostatnich klasach gimnazjum zainteresował się harmonią muzyczną i w niej zaczął dostrzegać istnienie doskonałej jedności przeciwieństw. To zafascynowanie harmonią było, jak sam stwierdza, jednym z zasadniczych motywów poszukiwania podobnej jedności w rzeczywistości oraz w dziedzinie ludzkiej myśli. Pisał o tym następująco:

Muzyka jako forma stanowi właściwą ojczyznę tego, co później obrałem za rdzeń mojej myśli — najpierw widząc w nim biegunowość, jedność napięć, a w końcu analogię<sup>20</sup>

Wspominany już uczeń Przywary, Hans Urs VON BALTHASAR, rozwinął te intuicje swojego nauczyciela w znanej metaforze symfonii prawdy. W pracy pod znamienym tytułem *Prawda jest symfoniczna* Balthasar napisał słowa, będące znakomitym komentarzem do myśli Przywary:

Symfonia oznacza harmonię. Brzmi. Różne rzeczy brzmią. To, co różne, brzmi jedno w drugim. Rożek angielski nie jest piccolo, zaś wiolonczela nie jest fagotem. Przeciwnieństwo pomiędzy instrumentami powinno być tak drastyczne, jak to tylko możliwe. Każdy zachowuje swoją niepowtarzalną barwę głosu, dla każdego kompozytor musi napisać partię tak, by ta właśnie barwa głosu została jak najpełniej zaznaczona. (...) Orkiestra musi być tak pluralistyczna, by móc rozwinąć bogactwo całości, którą słyszy w sobie kompozytor<sup>21</sup>

Myśl Przywary zakotwiczyła się ostatecznie w medytacji krzyża. Krzyż Chrystusa wydał mu się najbardziej wyrazistym ucieleśnieniem niepojmowalności i tajemnicy Boga oraz kondensacją formuły: *Deus semper maior*. Nie ulega wątpliwości, że to skupienie myślenia filozoficznego i teologicznego na krzyżu miało podłoże w osobistych przeżyciach i cierpieniach Przywary, o których wspominał L. Grzebień, a więc w trudnych warunkach życia, w definitywnym rozstaniu ze Śląskiem w młodym wieku, w samotności, w przeżyciach wojennych, wreszcie w nasilającej się chorobie. U podstaw tej medytacji krzyża leżała także jego osobista pobożność i teologia pasyjna, która miała kilka źródeł. Jednym z nich była znana mu z dzieciństwa śląska religijność z wyraźnie zaznaczonym w niej wątkiem pasyjnym. W czasach jego dzieciństwa i wczesnej młodości bardzo popularne były na Śląsku bractwa, propagujące rozpamiętywanie Męki Pańskiej, jak również inne formy nabożeństw pasyjnych<sup>22</sup>. Nie bez znaczenia dla tej pasyjnej formacji Przywary było też znane mu od dzieciństwa sąsiedztwo rodzin i gmin protestanckich, szcze-

<sup>20</sup> SCHOCH, *art. cyt.*, s. 651.

<sup>21</sup> BALTHASAR, *Prawda jest symfoniczna*, s. 5.

<sup>22</sup> H. OLSZAR, *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2000, s. 466, 484–485 (wskazane strony zawierają informacje dotyczące kultu Męki Pańskiej na Śląsku także we wcześniejszym okresie niż granice wyznaczone w tytule monografii).

gólnie celebrujących Wielki Piątek. Jako dojrzały myśliciel Przywara poznał pod wpływem swych rozmów ekumenicznych luterzańską teologię krzyża, następnie jeszcze bardziej pogłębiając w spotkaniach z K. BARTHEM. Szczególnie bliskie stało mu się zdanie LUTRA mówiące, że w krzyżu objawienie Boże ukrywa się „pod zasłoną przeciwieństwa” (*sub contrario latet*). Zetknięcie się z luterzańską teologią krzyża tak zdyktowało późną myśl Przywary, że — jak napisał K. RAHNER — w tej z gruntu katolickiej myśli wyczuwa się jakiś „radikalny patos *theologiae crucis* reformacji”<sup>23</sup>. Przywara powtarzał za Barthem, że krzyż, będący wydarzeniem, w którym Bóg w najwyższy sposób objawił siebie człowiekowi, nakłada jednocześnie istotne ograniczenia na nasze możliwości zrozumienia Jego istoty i opisywania jej w filozoficzno-teologicznych formułach.

## 5. Uwagi zwieńczające

W okresie renesansu ukute zostało określenie *Lux ex Silesia* — światło ze Śląska. Dotyczyło ono światła wiedzy płynącego ze Śląska za sprawą najwybitniejszych synów działających w Uniwersytecie Jagiellońskim i w różnych zakątkach Europy<sup>24</sup>. W ewangelii czytamy słowa o świetle: „Nie zapala się lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim” (Mt 5,15). Pragnąłem w tym opracowaniu wydobyć światło Ericha Przywary, które w wielu aspektach mogłyby rozjaśniać naszą dzisiejszą egzystencję, a które wciąż jeszcze zdaje się tkwić ukryte pod korcem. W gliwickiej homilii JANA PAWŁA II z 1999 r. znalazły się słowa: „Zachowujcie jak skarb największy to, co było źródłem duchowej siły waszych ojców”<sup>25</sup>. Przy okazji trzydziestej rocznicy śmierci Ericha Przywary można wyrazić życzenie, by promienie tego *Lux ex Silesia* nie pozostawały ukryte pod korcem, lecz znalazły się na świeczniku po to, aby świeciły wszystkim.

---

<sup>23</sup> RAHNER, *art. cyt.*, s. 270.

<sup>24</sup> N. GREINER, *Nobliści śląscy*, Gliwice 1999, s. 5.

<sup>25</sup> JAN PAWEŁ II, *Polska 1999. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1999, s. 224.